

Piotr Sroczyński

Niedziela Chrztu Pańskiego, Początek dzieła

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 250-251

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III

1. Dzisiejsza liturgia zachęca nas do takiej odpowiedzi na przyjścia Pana, jaką dali Mędrcy. Jezus przychodzi dziś do każdego z nas, przychodzi jako Król, Mesjasz-Zbawiciel, Bóg-Człowiek. Przyjmijmy Go! Powiedzmy Mu dziś, że Go potrzebujemy, przyjmijmy Jego miłość i zbawienie.

2. W jaki sposób możemy to uczynić? Możemy zadać sobie trud badania znaków czasu, przyglądania się dziejącym się wokół nas wydarzeniom – one wołają o Zbawiciela, którego świat potrzebuje i oczekuje, choć nie zawsze jest tego świadomy.

3. Możemy również wziąć do ręki Pismo Święte i szukać tych fragmentów, które podpowiadają nam, gdzie i jak możemy spotkać Jezusa.

4. Możemy przyjąć Jezusa także podczas dzisiejszej Mszy świętej, gdy kapłan uniesie białą Hostię, powiedzmy z wiarą: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja. Panie potrzebuję Ciebie, twej obecności, twej miłości, twojego słowa, które ma moc uleczyć moje chore serce”.

ks. Rajmund Pietkiewicz

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – 11 I 2004

Początek dzieła

Kiedy rozpoczynamy jakieś poważniejsze dzieło, chcemy zaznaczyć moment tego początku. Budowę gmachu zaczyna się położeniem kamienia węgielnego; budowę okrętu – założeniem jego stępki, a spuszczenie na wodę – symbolicznym chrztem.

W dzisiejszej liturgii słowa wspominaliśmy chrzest Jezusa nad Jordanem, w czasie którego dokonało się objawienie Jego Boskiego pochodzenia. Był to uroczysty akt rozpoczęcia działalności publicznej w obliczu wielu ludzi zebranych z całej Palestyny. Ale Ewangelia podaje jeszcze jedno ważne wydarzenie: Duch Święty zstępuje wtedy na Jezusa, obejmuje Go niejako w swoje posiadanie, ogarnia i przenika, by Mu towarzyszyć w całej Jego publicznej działalności.

Będzie ona dalej przebiegać w skromnej oprawie szarej, codziennej pracy, w zwykłych kontaktach z ludźmi. Będą w niej i cuda, dające świadectwo ponadziemskiego pochodzenia Jezusa. Na końcu zaś tej drogi – krzyż i zmartwychwstanie, czyli dokonanie dzieła naszego zbawienia.

U początku wszystkiego, co czynimy, wzywajmy światła i pomocy Ducha Świętego. Wołajmy do Niego. Błagajmy Go, by oświecił początek każdej naszej drogi życiowej i towarzyszył na niej swą twórczą mocą. Może potrafi nam w tym pomóc modlitwa poety:

*Który całe stworzenie
Utrzymujesz w chwiejnej równowadze,
Który ważysz promienie
Ciężkich planet na wielkiej wadze,
Który trzymasz rozdzielcze tablice,*

*A uczestniczysz w ziemskich trwogach.
I znasz naszych oddechów tajemnicę,
Bo oddechem jesteś, tchnieniem Boga.
Duchu! [...] Spraw, abyśmy powrócić mogli
Do słowa, jak czystego ziarna.
Do [...] dziecinnych modlitw. –
I aby oddalona była krwawa ofiara.*

(M. Jastrun)

Jeśli wierzymy w moc oczyszczającą chrztu, okażmy to w czynie. Niech chrzest naszych dzieci nie będzie tylko tradycyjną uroczystością rodzinną. Nasz zaś własny chrzest niech będzie naprawdę fundamentem życia chrześcijańskiego.

ks. Piotr Sroczyński

2. NIEDZIELA ZWYKŁA – 18 I 2004

Po pracy poznać człowieka

Przypuszczam, że już tylko najstarsi ludzie mogą pamiętać, że bywały w polskich kuchniach tzw. makatki. Zawieszane na ścianie nad kuchennym stołem, starannie i kolorowo haftowane, stanowiły nie tylko ciekawą i skuteczną ochronę owej ściany przed wybrykami dzieci podczas spożywania posiłków, ale też niosły przesłanie, które – ujęte zwykle w formie przysłowia, wierszyka czy aforyzmu – na długo pozostawały w pamięci domowników i kształtowały ich wnętrza. Zaryzykujmy zatem i wpiszmy w rozważanie dzisiejszej Ewangelii... kilka polskich przysłów, dotyczących ludzkiej pracy. Kto wie, może Duch Święty zechce również taką drogą dotrzeć do naszych serc?

Znamienny szczegół z Kany Galilejskiej

Ewangelia dnia dzisiejszego, opowiadająca o pierwszym cudzie Pana Jezusa dokonanym podczas wesela w Kanie Galilejskiej, wydaje się być wyjątkowo dobrze znana (a nawet nader chętnie przywoływana w okolicznościach związanych ze spożywaniem napojów alkoholowych). Zatrzymajmy się zatem nad małym fragmentem opisanego przez św. Jana wydarzenia, który zdaje się nie przykuwać naszej uwagi tak jak sam cud przemiany wody w wino: „Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie» stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi”.

„Leniwo każdy pracuje, gdy pożytku mało czuje”

Zaciekawiają mnie owi ewangeliczni słudzy, którzy tak dokładnie wykonali polecenie Nauczyciela, po uprzednim przygotowaniu przez Maryję: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Przecież jeszcze nie wiedzieli, że oto na ich oczach dokona się cud. Czy